

CHRISTOPHER NORBLIN

ur. 1935; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Gdańsk, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Ruch Młodej Polski, opozycja antykomunistyczna, działalność opozycyjna, żeglarstwo, jacht, ucieczka z Polski

Ucieczka przed więzieniem

Ja jestem żeglarzem, hobby. Doszedłem do stopnia kapitana, numer patentu sto dziewięćdziesiąt cztery i stopnia instruktora, numer patentu pięćset osiemnaście. Bardzo aktywnie uprawiałem to żeglarstwo morskie. Stąd moje kontakty z Wybrzeżem, głównie Wybrzeże wschodnie, Gdynia, Gdańsk Sopot, Ustka, Łeba, Władysławowo. Związałem się z „Młodą Polską”, a później był strajk w siedemdziesiątym roku, gdzie paliły się komitety. Ja byłem w Gdańsku wtedy i byłem świadkiem, jak ten komitet partyjny się palił, piękny widok był. I gdzieś mnie sfotografowano, jak wyrażałem zadowolenie czy machałem ręką, nie wiem. W każdym razie namierzono mnie w ten sposób. Na pewno nie wiedzieli, że jestem w „Młodej Polsce” wtedy. Ale ktoś życzliwy dla mnie, przypuszczam kto to był, zatelefonował do mnie, to był gość związany z SB, ja wtedy byłem w Warszawie w domu, miałem telefon, zresztą na podsłuchu i ostrzegł mnie, że muszę coś ze sobą zrobić, bo kręci się wokół mnie tak zwany przykry zapach, nazwijmy smród. No i ja wtedy zacząłem myśleć, co robić ze sobą. Ale miałem już zbudowany mój prywatny jacht morski, zarabiałem dobrze, stać mnie było na to. Kosztowało mnie to dziewięćdziesiąt tysięcy, budowałem to trzy lata. Nie ja, ale skutnik w Gdańsku. Łódka gotowa, nawigacja w głowie jest, Bałtyk znam jak własną kieszeń, więc co, trzeba uciekać. Jeszcze jeden kolega, Witkowski, ale on z rybakim kutrem na Bornholm wydostał się. No i załadowałem jacht rzeczami, które chciałem zabrać ze sobą i czekałem na sztorm. Przyszedł sztorm z zachodu, najpierw nie było sztormu, więc ja pokonując już tutaj wyjście przy Helu, to jeszcze był wiatr tak pięć stopni Beauforta, ale później przywiał porządnie, dziewięć do dziesięciu i udało mi się do Szwecji na Gotland dostać. Ale to nie była przyczyna ekonomiczna mojego wyjścia, żeby sobie poprawić byt. Po prostu uciekałem przed więzieniem. I teraz, dwa lata temu, tutaj w Białej Podlaskiej dowiedziałem się od człowieka, który był tutaj wtedy

szefem WOP-u na tej granicy. Tak mnie obserwuje i mówi: „Ja to pana doskonale znam, bo ja przyniosłem wyrok na pana panu ojcu”. Cztery lata dostałem zaocznie. „Ale jak pan zwiął, to tam głowy w Gdańsku poleciały”. Miło słyszeć. Tak że jeszcze raz mówię, że to nie było w sensie ekonomicznym, żeby więcej zarabiać na Zachodzie czy coś. Bo mnie tutaj było w miarę dobrze i wśród swoich. No i tak to było.

Data i miejsce nagrania	2019-03-19, Janów Podlaski
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"